Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

# GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 250 Katowice, wtorek 28-go października 1930. Rok 29

## TELEGRAMY.

### Aresztowanie posłów.

Lwów. W dniu 24 bm. aresztowany został w powiecie dobromilskim były poseł Jakób Pawłowski ze Stronnictwa Chłopskiego pod zarzutem zbrodni z art. 58 i 65 ustawy karnej, których dopuścił się w czasie piastowania mandatu poselskiego. Odstawiono go do sądu powiatowego w Przemyślu.

Również wczoraj w Gródku Jagiellońskim aresztowany został były poseł dr. Stefan Bilak z Undo, odstawiony do aresztów sądu okręgowego we Lwowie pod zarzutem zbrodni zdrady stanu i zakłócenia spokoju publicznego w czasie piastowania mandatu. (PAT.)

### Minister Rzeszy dziękuje ministrowi Kwiatkowskiemu.

Warszawa. Pan minister przemysłu i handlu E. Kwiatkowski otrzymał w odpowiedzi na telegram kondolencyjny, przesłany na ręce ministra gospodarstwa Rzeszy z powodu katastrofy górniczej w Alsdorfie następującą depeszę.

„Za wyrażone mi współczucie z powodu wielkiego nieszczęścia w kopalni w Alsdorfie przesyłam panu ministrowi najgłębsze podziękowanie.“

### Katastrofa kolejowa.

Poznań. Pisma poznańskie donoszą z Rawicza, że na stacji w Rawiczu wydarzyła się katastrofa kolejowa, a mianowicie pociąg towarowy, który miał być przesunięty na boczny tor, wjechał wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy na przylegającą do budynku urzędu celnego szopę dwiema lokomotywami. Wypchnięte siłą uderzenia lokomotywy zmiażdżyły tylną część budynku urzędu celnego.

Znajdujący się na jednej z lokomotyw palacz uległ ciężkiemu poranieniu. Obie lokomotywy oraz cztery wagony towarowe zostały uszkodzone.

### Awantury komunistów w Alsdorfie.

Berlin. Z Alsdorfu donoszą, iż dziś przed południem komuniści urządzili na ulicach miasta demonstracyjny pochód. Kilkuset członków komunistycznego związku górniczego ze sztandarami i transparentami przeciągnęło ulicami miasta. Doszło do starć z policją. (PAT.)

### Wykrycie magazynu broni.

Berlin. Z Dortmundu donoszą, że policja polityczna wykryła w posiadłości ziemskiej w Ahausen, będącej własnością spadkobierców barona Landsberga, tajny magazyn broni.

W jednym ze spichrzów znaleziono 6 skrzyń, zawierających 150 karabinów oraz większą ilość amunicji. Zachodzi podejrzenie, że broń ta została ukryta w roku 1923 przez bojówki radykalno-prawicowe.

### Popisy hittlerowców w Austrji.

Graz. Członkowie Heimwehry i hittlerowcy rozbili zgromadzenie wyborcze, zwołane przez blok Schobera. Policja opróżniła salę. Doszło do starcia policji z demonstrantami w wyniku czego siedmiu policjantów poraniono prętami żelaznymi. (PAT.)

## Konsekracja Biskupa Śląskiego Księdza Adamskiego w Poznaniu.

Poznań. Wyświecenie biskupa śląskiego Stanisława Adamskiego odbyło się uroczyście w Katedrze Poznańskiej. W uroczystej procesji wprowadzono księdza biskupa do katedry. Aktu konsekracji dokonał J. E. ksiądz Kard. Prymas dr. Hlond przy udziale księży biskupów Laubitza z Gniezna, księdza biskupa sufragana Dymka, w obecności członków kapituły katedralnej z Gniezna i Poznania, poznańskiej kolegiaty farnej oraz przedstawicieli kapituły katedralnej śląskiej. Szczegółowy opis uoroczystości konsekracyjnych podamy w następnym numerze.

## Znowu wielka katastrofa górnicza.

Berlin. Donoszą z Saarbrücken, że w kopalniach Maybach nastąpił wybuch gazów. W chwili wybuchu około 700 górników znajdowało się pod ziemią. Z pośród nich tylko 3-em udało się wydostać z szybu na zewnątrz. 87 górników zamkniętych jest w głębi kopalni, do której dotychczas niepodobna się dostać. Zachodzi prawdopodobieństwo, że wszyscy oni zginęli.

Berlin. Wedle doniesień Inspekcji Górniczej w Saarbrücken, wydobyto dotychczas 92 trupów, ofiar katastrofy górniczej w kopalni Maybach w Zagłębiu Saary.

Pozatem znajduje się jeszcze w niedostępnem miejscu, gdzie płoną gazy, 7-miu górników, którzy prawdopodobnie również ponieśli śmierć. Z pośród 20-tu górników, na których ślady nie można było natrafić do dziś rana, 3-ch zdołało się wyratować, przedostawszy się do sąsiedniego szybu. Akcję ratunkową niezwykle utrudnia panujący w sztolni pożar, uniemożliwiający zbliżenie się do niej. (Pat.)

## Rząd pruski chce naprawy stosunków na rynku pracy.

Berlin. Premjer pruski Braun przedłożył kanclerzowi Rzeszy propozycję rządu pruskiego, odnoszącą się do poprawy stosunków na rynku pracy.

Rząd pruski proponuje wprowadzenie 9-go roku szkolnego, który ma być poświęcony fachowemu wykształceniu uczniów. W ten sposób liczba bezrobotnej młodzieży ma się zmniejszyć o 250 000 osób.

§ 2 zawiera zakaz sprowadzania sezonowych robotników zagranicznych, których w żadnym wypadku nie będzie się dopuszczać do pracy. Dotyczy to 80 000 robotników cudzoziemskich.

§ 3 przewiduje zakaz zwalniania z pracy robotników przedsiębiorstw do czasu, póki nie zostanie wprowadzony 40-to godzinny tydzień pracy.

§ 4 przewiduje program meljoracyjny, na który przeznaczone ma być 400 miljonów marek. Propozycje te, które dotyczą narazie tylko Prus, mają być rozszerzone na wszystkie kraje Rzeszy.

## Obrady gabinetu Rzeszy niemieckiej.

Berlin. Gabinet Rzeszy obradował nad sytuacją w rolnictwie. Minister Schiele przedłożył gabinetowi propozycję, mającą na celu zapewnienie wewnętrznemu rynkowi zbytu dla produktów rolnych i zwiększenie konsumpcji żyta i kartofli.

Gabinet zaaprobował jednomyślnie propozycje ministra Schielego w tym względzie, iż mają one być jak najrychlej wprowadzone w życie. Gabinet wyraził zgodne zapatrywanie, że warunkiem podstawowym wszelkiej akcji pomocy dla agrarjuszy wschodnich prowincyj Rzeszy musi się stać przywrócenie rentowności gospodarstw wiejskich.

Według informacyj prasy propozycje Schielego przewidują m. in. podwyżkę cła na pszenicę oraz wydanie zarządzeń wprowadzających przymus konsumpcji jęczmienia, kukurydzy, kartofli i produktów zwierzęcych.

Jedna część tych zarządzeń przedłożona ma być w formie ustawy radzie państwa i parlamentowi. Podwyżka cła zostanie wprowadzona w życie w drodze rozporządzenia nadzwyczajnego, opartego na pełnomocnictwach, jakie posiada gabinet i to po uprzedniem zatwierdzeniu przez radę państwa i komisję parlamentarną.

Berlin. Gabinet Rzeszy zatwierdził preliminarz budżetowy na rok 1931. Według informacyj prasy członkowie gabinetu zgodzili się już teraz na redukcję swoich pensyj o 20 %, t. j. jeszcze przed wprowadzeniem w życie odnośnej ustawy.

Preliminarz przewiduje wpływy w wysokości 10 miljardów 420 miljonów, rozchody zaś w wysokości 10 miljardów 423 miljonów. Deficyt minimalny wynosi zatem 3 miljony marek. W rubryce wydatków zaoszczędzono 1.135.000.000 marek. (Pat.)

## List Ojca św. do Episkopatu Polski.

W odpowiedzi na adres hołdowniczy Episkopatu Polski, przesłany Ojcu Świętemu podczas uroczystości Kongresu Eucharystycznego, Ojciec św. wystosował następującej treści pismo, które podajemy w tłumaczeniu polskiem:

„Do Ukochanych Synów Naszych, Augusta Św. Kościoła Rzymskiego Kardynał Hlonda, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, Aleksandra św. Kościoła Rzymskiego Kardynała Kakowskiego, Arcybiskupa Warszawskiego, i wszystkich innych Arcybiskupów i Biskupów Polski — Papież Pius XI.

Wielebni Bracia i Ukochani Synowie! Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Wspólny list, w którym z tą gorącą, jak zawsze, ku Nam miłością powiadomiliście Nas o pomyślnem zakończeniu pierwszego Narodowego Kongresu Eucharystycznego, który nie tak dawno odbył się w mieście Poznaniu, napełnił duszę Naszą najwyższą radością. Donosiliście Nam mianowicie, że te uroczyste obchody zamieniły się w triumf wiary ojców Waszych i w publiczne porywy wyznania miłości Waszej ku Przenajświętszej Eucharystji. Tak samo zaświadczyliście i tym razem szczerość przekonań o Waszej owczarni, powierzonej Wam, czynnem i bezwzględnem zjednoczeniu ze Stolicą św. Piotra.

I nie zdziwiło nas to oświadczenie bynajmniej, ponieważ już dawno i po wielokroć — zwłaszcza gdyśmy pośród Was przebywali — doświadczyliśmy tych najbardziej szlachetnych uczuć i czci, jakie żywią ku Nam najukochańsi Nam synowie Polski. I to właśnie jest tą przyczyną, dlaczego zobopólnie z Wami się radujemy i, wspólnie wypowiadając Bogu najwyższe uczucia wdzięczności, rościmy stąd nadzieję, że ten powszechny zapał przy łasce Bożej przyczyni się do coraz większego wzrostu i pomnożenia pobożności i pomyślności Waszego Narodu.

Nie mniej również radości i zadowolenia sprawiły Nam oficjalne sprawozdania, któreście Nam, Ukochani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia, z konferencyj biskupich, niedawno odbytych, złożyli; o przyczynach zwołania ich, o przebiegu narad, jakoteż o uchwałach, na nich zapadłych, doniósł Nam pilnie Czcigodny Brat Franciszek Marmaggi, Arcybiskup tytularny Adrianopolitański i równocześnie Nuncjusz Apostolski w Polsce. Gdyśmy te sprawozdania skwapliwie odczytali i rozważyli w umyśle Naszym, łatwo mogliśmy się przekonać, jak wiele poważnych spraw zaprzątało i dotąd zaprząta Wasz czujny umysł i serce. Słuszną przeto było rzeczą, jak należy, rozstrząsnąć ich wagę i doniosłość ku pożytkowi owczarni, każdemu z Was powierzonych. Nam zaś przystoi, abyśmy Wam później przy odpowiedniej okazji, o każdej z tych

spraw z osobna myśl Naszą i zdanie wypowiedzieli.

Narazie jednak nie możemy nie zwrócić szczególniejszej uwagi i zainteresowania się na jeden punkt naprawdę wielkiego znaczenia, nad którym radziliście na konferencjach Waszych: mamy na myśli Wszechświatowy Kongres Eucharystyczny, który ma się odbyć w przyszłości w kraju Waszym. Zbyteczną zupełnie byłoby rzeczą, byśmy zatrzymywali się nad wyjaśnianiem szczególnej korzyści powziętego przez Was zamiaru, Wam, — powtarzamy — którzy dobrze wiecie, z jak wielkiem staraniem i troskliwością usiłowaliśmy wszędzie popierać wszelkie dowody pobożności i miłości ku Najświętszemu Sakramentowi Ołtarza. A ponieważ Ojczyzna Wasza najbardziej wyróżnia się wspaniałą chwałą i wielkiemi pomnikami wiary chrześcjańskiej, odnoszącymi się zwłaszcza do czci Najświętszej Eucharystji, dlatego właśnie godną się Nam wydaje, by znowu wspaniałym triumfem uczczoną być mogła. Bo czegóż może nie dokonać Wiara katolicka w duszach Polaków? Nietylko przeto ten projekt zgadza się z wolą Naszą, owszem, pożądaną byłoby dla Nas rzeczą, by taki wszechświatowy Kongres Eucharystyczny był u Was uroczyście obchodzony.

Spodziewamy się, że ten czas, jaki jeszcze pozostaje, troskliwie zużyjecie nie tyle na szczegóły samego przygotowania Kongresu, ile na te sprawy, i to w porozumieniu z innymi narodami, by wykonanie go szczęśliwie i pomyślnie wypadło.

Ponieważ w tem miejscu mówimy o publicznych sprawach Kościoła katolickiego w Polsce, nie możemy przy tej okazji pominąć milczeniem tego, coście na poprzedniej konferencji biskupów przed kilkoma laty odbytej, radzili. Na tej konferencji powzięliście zamiar urządzenia w odpowiednim czasie narodowego Kongresu Eucharystycznego, a więc wiemy, że w tej sprawie ustanowiliście Komisję z pośród biskupów, któraby miała za zadanie w miarę możności rzecz całą przygotować. Chociaż wykonanie tego przedsięwzięcia napotykało zaiste na wielkie trudności, które i dziś istnieć się zdają, nie jedna bowiem to sprawa i to wielkiego znaczenia i nie jeden powód zaprzątały umysły czcigodnych Pasterzy Polskich, mimo to jednak uznawali oni dla słusznych przyczyn wagę i pożytek tej sprawy. Pomiędzy kwestjami niespośledniej wagi była ta, która odnosić się do karności kościelnej, do ustaw i zwyczajów, panujących w różnych dzielnicach Polski, rozdartych i podległych przedtem każda innemu zaborowi i rządowi, a to w tym celu, by te nierówności wygładzić i uporządkować w miarę możności. Ponieważ sprawa ta bardzo może się przyczynić do nowego pomyślnego wzrostu, przedewszystkiem duchowego, ukochanego Narodu Polskiego, godnem jest zaprawdę, abyście w nią usiłowania Wasze i starania troskliwe włożyli.

Boga tymczasem usilnie błagamy, by usiłowaniom Waszym i licznym trudom, którym bezustannie dla zbawienia dusz oddawacie się, towarzyszyła i wspierała je pomoc błogosławieństwa Bożego, którego to błogosławieństwa wyrazem i zapowiedzią, a Naszej ojcowskiej życzliwości świadectwem niech będzie to błogosławieństwo, które Wam, Ukochani Synowie i Czcigodni Bracia, i trzodom Waszym i całemu Narodowi polskiemu z całego serca udzielamy." — Dan w Rzymie, u św. Piotra: dn. 18 m. Września roku 1930, Pontyfikatu Naszego 9. (—) Pius PP. XI."

# Wojna gospodarcza Rosji z całym światem.

Moskwa. W wielu zakładach fabrycznych i przemysłowych Rosji odbyły się zebrania, na których omawiano rozpoczynającą się wojnę gospodarczą między Sowietami a poszczególnemi państwami kapitalistycznemi. Uchwalone rezolucje domagają się powiększenia własnej produkcji maszyn, oraz zaprzestania wwozu wyrobów i maszyn zagranicznych. Rezolucje pochwalają zajęte przez rząd stanowisko wobec „wrogów Rosji, próbujących nowego rodzaju antysowieckiej broni." Podczas zebrań doszło do ostrych wystąpień przeciwko Francji, która — według przedstawień mówców — ma być inspiratorką antysowieckiego bloku. (Pat.)

# Ślub króla Borysa z księżniczką Joanną.

Asyż. Na powiększonym specjalnie dworcu królewskim, położonym w odległości półtora kilometra od Asyżu wczesnym rankiem zajechały trzy pociągi dworskie, którymi przybyli królestwo włoscy, dostojni narzeczeni księżniczka Joanna, król Borys, książęta krwi i liczna świta.

Przybycia gości oczekiwali przedstawiciele władz państwowych i miasta Asyża. Po przyjeździe dwór królewski udał się do odnowionych specjalnie salonów stacyjnych, gdzie para narzeczonych oczekiwała aż uformuje się orszak. Wreszcie wyruszył z dworca do miasta Asyża entuzjastycznie witany orszak ślubny, w którym prócz pary królewskiej włoskiej i narzeczonych uczestniczyło 35 książąt krwi.

U wejścia do Bazyliki orszak królewski z należnemi honorami został powitany przez O. O. zakonników. 300 biało ubranych dziewcząt uformułowało w świątyni dwa szpalery, sypiąc pod nogi narzeczonych symbolizujące miłość i niewinność białe róże. Po dojściu orszaku do ołtarza papieskiego chóry połączone z orkiestrą zaintonowały nabożną pieśń.

Świątynia na życzenie księżniczki Joanny niczem nie została przybrana, zachowując swój pełen powagi i surowy prastary charakter. Ołtarz za jedyne przybranie miał 4 kosze kwiatów oraz zaledwie sześć świec woskowych.

Po odprawieniu mszy św. przez przeora zakonu Franciszkanów O. Risao odbyła się właściwa ceremonja ślubna. Po ukończeniu ceremonji religijnej cały orszak uformował się ponownie i majestatycznie i piesz0 udał się z dolnego kościoła prastarej Bazyliki do grobu św. Franciszka celem złożenia hołdu.

Opuściwszy świątynię narzeczeni oraz świadkowie udali się do pałacu komunalnego i podpisali tam cywilny akt ślubny. Przy tej ceremonji byli obecni szef rządu włoskiego, prezydent senatu oraz szereg innych dygnitarzy państwowych, pełniących rolę świadków. Z pałacu komunalnego wszyscy udali się do willi Konstancja na obiad. Ze względu na prywatnorodzinny charakter uroczystości ślubnych, akredytowany przy królu włoskim korpus dyplomatyczny nie wziął w nich udziału. Powszechną uwagę zwracał fakt, że zarówno królowa włoska jak i księżniczki oraz wszystkie damy dworskie podczas uroczystości miały na sobie suknie odznaczające się niezwykłą prostotą, występowały bez klejnotów i bez tradycyjnych płaszczy sabaldkich.

Stało się na to wyraźne życzenie księżniczki Joanny, albowiem znany jest jej kult św. Franciszka i przestrzeganie przez nią jego surowych zasad. Również na życzenie księżniczki uczczono dzień dzisiejszy w ten sposób, że wydano obiad dla wszystkich biednych Asyżu.

Asyż. W bazylice św. Franciszka, w której odbyła się ceremonja ślubu księżniczki Joanny z królem Borysem, jak wiadomo w roku 1248 Papież Inocenty IV kanonizował biskupa krakowskiego Stanisława Szczepanowskiego.

Podczas kanonizacji ze znacznej wysokości spadł kapitel gotycki pomiędzy tłum, zgromadzony w dolnym kościele, bez jakiejkolwiek szkody dla zebranych. Zostało to poczytane za cud i kapitel ten dotychczas oglądać można ponad tronem papieskim w głównej nawie. Ponadto w bazylice są freski, przedstawiające życie św. Stanisława oraz cud, o jakim mowa

# Echa rewolucji w Brazylji.

Buenos Aires. Donoszą z Rio de Janeiro: Dowódcy wojsk wystosowali do prezydenta republiki Luisa ultimatum, jednakże prezydent odmówił zrzeczenia się władzy, wobec czego został resztowany.

Aresztowani zostali pozatem zastępca prezydenta republiki i minister spraw wewnętrznych, minister wojny, wiceprzewodniczący senatu. Liczne grupy ludności przebiegały ulicami, wznosząc okrzyki na cześć wojska.

Rząd tymczasowy rozwiązał kongres i najwyższy trybunał. Akcja wojskowa spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem ze strony ludności. Program junty rewolucyjnej przewiduje m. in. rozwiązanie kongresu i parlamentów stanowych, zwołanie konstytuanty, rewizje kwestji religijnej, ograniczenie i unormowanie importu i eksportu produktów krajowych, ujednostajnienie ustaw podatkowych we wszystkich stanach i t. d. (PAT.)



# BRANIBOR

80) (Ciąg dalszy).

— Gdzie jest Edyta?

— W ogrodach przechadza się, fijołków szukają razem z Wilhelmem.

— Z Wilhelmem?

— Nie inaczej.

— Wyzdrowiał?

— Cudem, zaiste, z ciężkiej podniósł się choroby.

— Znachor mówił, że zamrze.

— Mówił to w istocie. Poganin tak straszliwie głowę jego zranił...

— Kto to uczynił?

— Kto? Twój narzeczony, Mściwoj.

— On?!!!

— A on, on. Oj szkoda cię, ty piękna, dla tego parobka. Przypatrz się, oto z ogrodu wraca Wilhelm. Rozmawia z Edytą, która wdzięcznie śmieje się do rycerza, fijołki w bukiet układa.

— Bądź zdrów, Thiethmarze — rzekła Adelajda, odchodząc pospiesznie w podwoje zamkowe, uciekając, aby się nie spotkać z Wilhelmem, z którym trudno jej słowo zamienić, któremu ciężko spojrzeć w oczy.

Ale Adelajdy i rozmowy z nią szukał Wilhelm. Gdy wśród zakwitłych drzew spotkał ją nad Hawelą, rzekł jej:

— Ja do ciebie, Adelajdo, nie mam żalu.

— O nie mów tego, nie mów. Mocże nienawiści w twojem sercu płonie.

— Wierz mi, przysięgam na prawdę słów moich.

— Zapomniałeś? Przebaczyłeś?

— Cóż ja miałem ci przebaczyć? Coś ty winna, że miłością wielką rozpaliło się serce moje, żem wszystkie myśli, wszystkie pieśni moje, złożył u twych stóp? Serce twe kochało innego. — Rzućmy zasłonę na przeszłość, żal w sercu niech uśnie na wieki.

* * *

Dziwnie ujęły Adelajdę słowa Wilhelma, dziwnie łagodząco na jej duszę podziałały.

Spodziewała się w sercu śpiewaczym żalu, nienawiści, złości, zastała przebaczenie i rezygnację, niemal przyjacielska nuta w jego słowach brzmiała...

— Ja do ciebie, Adelajdo, nie mam żalu.

Powtarza słowa lutnisty dziewoja i dziwną radość jej sprawiają. Cieszy ją serdecznie to, że w duszy jego niema nienawiści, że na ruinie miłości wykwita w jego sercu przyjaźń, że bezdenną przepaść, jaką Mściwoj i jej serce między nią a lutnistą wykopało, pokryta jest złotym mostem zgody, wzajemnego szacunku, przyjaźni...

Tembardziej teraz jest jej potrzebna ludzka przyjaźń, gdy tak pusto, bezludnie, smutno w Braniborze, tembardziej teraz bratniego serca szukać, szukać człowieka, z którymby rozerwać się, pomówić czasem można. A przecież mimo zgody z Wilhelmem napróżno Adelajda rozrywki, rozmowy, ludzkiego towarzystwa pragnie i szuka.

Ile razy zapyta służebnicę:

— Gdzie jest Edyta?

Zawsze prawie otrzymuje odpowiedź:

— Wyszła na przechadzkę z Wilhelmem, albo: Wilhelm pieśni jej śpiewa, albo: Są nad stawami Haweli.

I codzień, codzień słyszy Adelajda to zestwienie imienia Edyty z Wilhelmem, codzień braknie jej ludzi, a ona chciałaby ich mieć koło siebie, pragnęłaby wejść w ich grono, zabawić się, zaśmiać... choć kilka słów zamienić...

Rozpaczliwe nudy, okropna ta pustka.

Kunigunda prawie nie opuszcza pokoju, siedzi w krześle skórą obitym, modli się od czasu do czasu, maczając usta w kubku starego wina, które rozgrzewa jej krew. Niesposób jej na pole wywabić, niesposób namówić, aby poszła zobaczyć prześliczny czarujący, wiosną zakwitły świat...

W domu był ciągle tylko jeden Thiethmar.

— Gdzie jest Edyta, Thiethmarze?

— Nad Hawelą z Wilhelmem rozprawia.

— Smutno mi na sercu.

— Przeczytam ci moje pergaminy.

— Czytaj, o czytaj.

Z zapałem się zabrał Thiethmar do wyłuszczania swej umiejętności nadobnej dziewoi. Opowiadał jej, jako razu jednego Jowisz zawołał do swego boku Hefajstosa i rzekł mu:

— Uderz mnie w łeb toporem!

Hefajstos aż zadrżał na myśl, żeby on króla królów i boga bogów toporem w głowę miał uderzyć. Zbladł i rzekł Jowiszowi:

— Ja tego nie uczynię gromowładny!

Jowisz chwycił w ręke ogniste pioruny i krzyknął groźnie:

— Jeśli tego nie uczynisz, gromem w proch cię zmiażdżę!

Chwycił Hefajstos topór oburącz i całym rozmachem w ciemię Jowisza uderzył.

Pękła czaszka najwyższego boga, a z rozbitej mózgowiny jego wyskoczyła na świat Athene, opiekunka wód i wszystkich potęg, jakie życie dają, użyźniające.

A powieść ta prześliczna, spisana przez starych autorów, ma sens pouczający taki, że Hefajstos, który kuł dla Jowisza gromy, ma oznaczać i jest obrazem pioruna, przedziera się przez chmury, powduje deszcz, użyźniający rolę...

Adelajdzie kleiły się oczy...

— Słuchaj, Thiethmarze! Powieść ta jest bardzo, a bardzo wiarygodna, czy nie mógłbyś mi jednak coś mniej nudnego opowiedzieć?

Zdziwił się niepomało Thiethmar.

— Ona chce powieści więcej zajmującej? Czyż jest na świecie coś więcej zajmującego?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Przerażająca i jedyna w dziejach górnictwa europejskiego katastrofa.

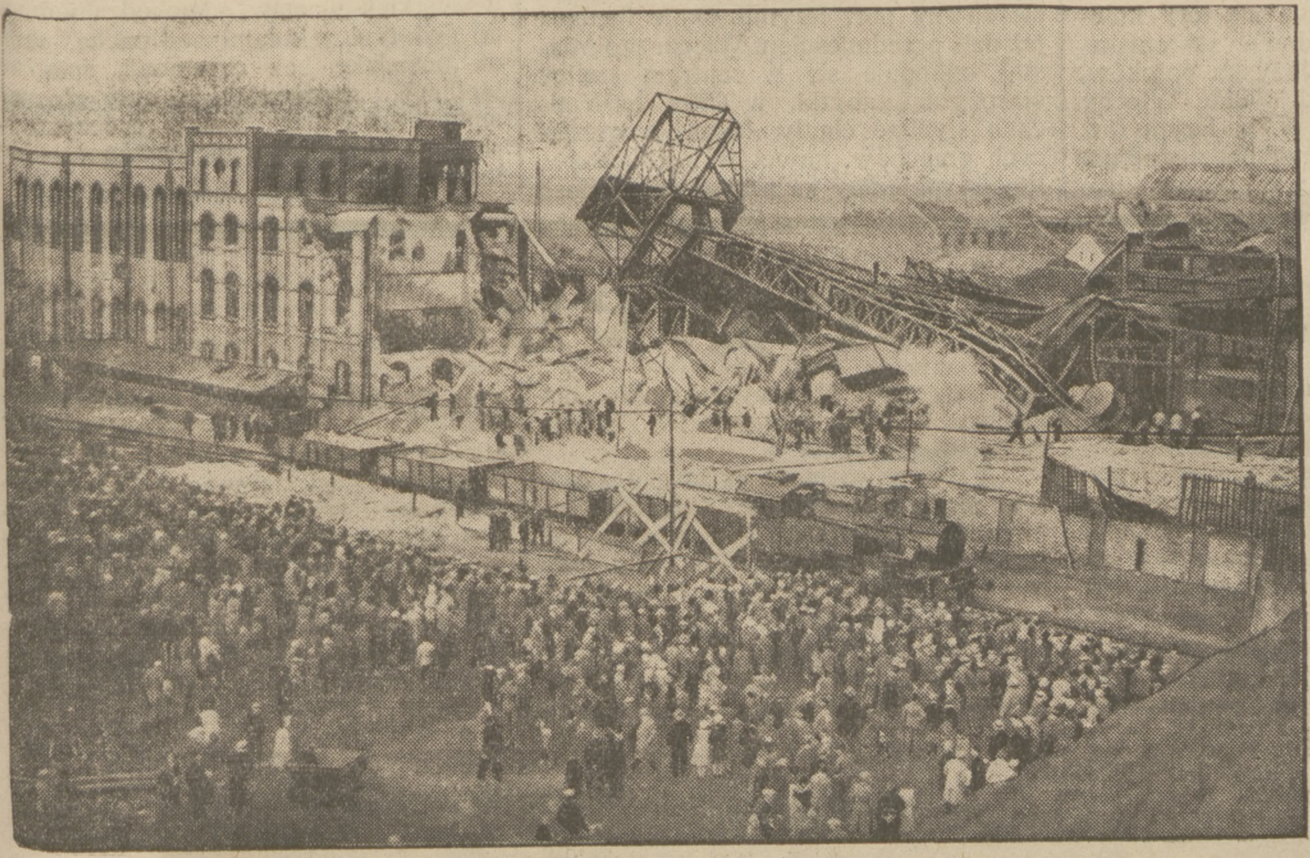
Wieść o potwornej w rozmiarach katastrofie górniczej, jaka się wydarzyła na niemieckiej kopalni węgla w Alsdorf pod Akwizgranem — wstrząsnęła całym światem. Jest to jedna z największych katastrof górniczych w dziejach górnictwa europejskiego. — 260 zabitych i setka rannych, częstokroć śmiertelnie. Oto plon strasznego żniwa śmierci w szybie Wilhelma w tejże kopalni. Poniżej zamieszczamy kilka obrazków, ilustrujących grozę tego wielkiego nieszczęścia.



**Widok kopalni w Alsdorf.**
Strzałka oznacza miejsce, na którem znajdowała się wieża szybowa.



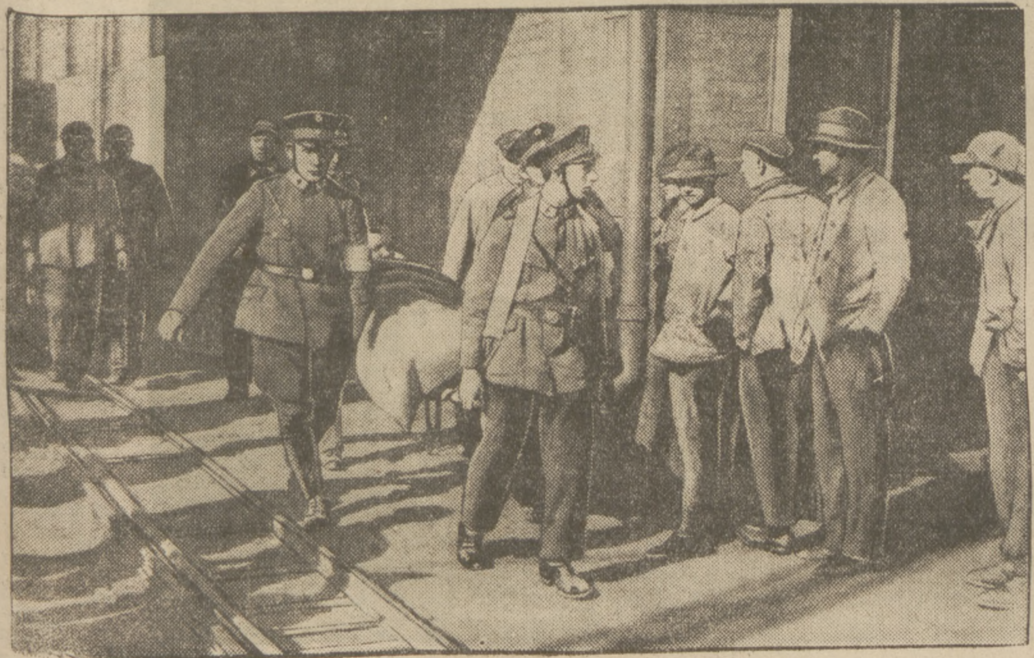
Robotnicy, poszukujący zabitych i rannych wśród olbrzymiej masy gruzów.



Zabudowania kopalniane wraz z wieżą szybową — leżące w gruzach.



**Ruina wieży szybowej**
zniszczonej wybuchem w głębi kopalni.



Sanitariusze przenoszący ofiary do szpitala.



Na tym obrazku widzimy kilku górników, których wyratowała ekspedycja ratownicza. Otoczył ich wielki tłum ludzi, który dopytuje się o losie swych najbliższych.

# Międzynarodowy instytut rolniczy obchodził 25-letni jubileusz.



W ostatnich dniach obchodził międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie 25-lecie swego istnienia. W uroczystości wzięli udział ministrowie rolnictwa wszystkich krajów europejskich oraz szereg wybitnych osobistości świata rolniczego. Na uroczystość przybył także cały rząd włoski z Mussolinim.

Mussolini wygłosił przemówienie z racji uroczystości jubileuszowych. W przemówieniu przypomniał manifest króla Wiktora Emanuela z roku 1905 przygotowujący konferencję międzynarodową, z której powstać miał międzynarodowy Instytut rolniczy. Dalej mówca nawiązał rzecz do ideologji Dawida Lubina, która stała się podstawą ideologiczną Instytutu. odnowioną następnie w pakcie Ligi Narodów — równości wymiany międzynarodowej. Ogłoszenie tej formuły było aktem odwagi królewskiej, ale również mądrości i zdolności przewidywania. Mussolini podkreślił, dalej, trudności obecne, które dotknęły wszystkie kraje w zakresie gospodarczym. W części przemówienia, poświęconej zmniejszeniu się zdolności konsumpcyjnych ludności i doskonaleniu się techniki produkcji, mówca stwierdził: „Jedna sprawa z całości bezapelacyjnie wysuwa się na czoło — to rola rolnictwa w dynamice ekonomji światowej, tak jako czynnik produkcyjny, jak i czynnik wymiany, który może spowodować kryzys, lub mu zapobiedz, lub też zmniejszyć jego skutki. Rolnictwo jest i będzie punktem centralnym wszystkich wysiłków, zmierzających do przywrócenia równowagi w delikatnym mechaniźmie ekonomji. To zadanie jest i będzie zadaniem Instytutu — nawiązanie łączności pomiędzy państwami i grupami państwowymi opracowanie środków technicznych, ekonomicznych i socjalnych dla zapewnienia bardziej racjonalnej wymiany pomiędzy krajami". Kończąc swe przemówienie, Mussolini wspomniał również o akcji instytutu w kierunku polepszenia warunków ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych rolników. Chwalebne dzieło, powołane do życia przez króla Włoch, realizowane jest przez dobrą wolę państw, która jest konieczna dla współpracy międzynarodowej, w chwili obecnej i w przyszłości.

Na obrazku widzimy Mussoliniego (w środku) w chwili, kiedy wniósł okrzyk na cześć rolnictwa.

# Prace i uciechy Włoch.

Świat zmienia się zewnętrznie. Wyrastają nowe miasta, budują się coraz wspanialsze gmachy, ulepsza się komunikacja.

Ta gorączkowość pracy ujawnia się przedewszystkiem we Włoszech. Tam praca wre na akord. Już kiedy się przejedzie granicę włoską, widać całe gromady robotników, przylepionych do urwistych gór. Buduje się tory kolejowe, drogi samochodowe, schroniska, wille, cementuje się łożyska potoków, stawia się mosty itd. Całe Włochy pełne są tej pracy. N. p. Rzym (już zresztą od paru lat) przechodzi stadjum nerwowej restauracji; zabudowuje się nowe ulice na peryferjach, europeizuje się dawny port Rzymu, Ostję (będącą już dziś przedmieściem Wiecznego Miasta), odkopuje się w centrum stolicy starożytne zabytki, w Citta del Vaticano słychać ciągły hałas powstających gmachów, nawet w bazylice św. Piotra robotnicy na prawo od Konfesji tłuką posadzkę w niewiadomym bliżej celu.

Najbardziej intensywnie rozbudowuje się jednak Neapol. To najpiękniejsze miasto Włoch rośnie bez wytchnienia. Pisano dużo o niedawnem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło południowe prowincje Włoch. To pewne, że zmarłych nie zdołano wskrzesić, ale zdołano zatrzeć w zupełności ślady katastrofy.

Trafiłem właśnie na święto S. Genuaro, patrona Neapolu. Przez trzy dni i trzy noce Neapol szalał. Ulica del Duomo, przy której leży katedra z relikwjami św. Januarego (t. j. krwią, zakrzepłą, która corocznie w tym dniu cudownie ożywia się) — cała ulica była iluminowana kilku tysiącami lampek elektrycznych, które uczyniły z ulicy świetlisty tunel. Przez trzy noce z rzędu tłumy spacerowały przez ten oświetlony kurytarz w odpustowej ekstazie. W oknach i na balkonach Neapolu gorzały światła, na pryncypalnych placach ustawiono gorejące bramy triumfalne, muzyka magistracka grała przed katedrą do godz. 12 w nocy, pokazywano żywe obrazy św. Januarego, odwracającego potok lawy od miasta, słychać było nieopisany hałas gramofonów, wędrujących katarynek, radja oraz publicznych produkcyj domorosłych śpiewaków; to wszystko mieszało się z głosem przekupniów, zachwalających napoje chłodzące, obrazki Świętych, serki bolońskie, placki z świeżemi rybami i patentowane szelki. Istotnie — widowisko jedyne może we Włoszech.

Uciechy ludu neapolitańskiego mają swoją tradycję. Jest to jedyny lud włoski, u którego niezywkła pobożność graniczy z nieopisaną swobodą. Przez cały dzień widzi się dużo Neapolitańczyków w kościołach, i to ludzi ze wszystkich warstw. Wchodzą jednak do świątyni z kołami pod pachą, pluja na posadzke bez ceremonji, śpią na stołkach, rozmawiają na cały głos ze znajomymi i t. d. Każda uroczystość religijna musi być u nich równocześnie festynem.

# Pociąg ze śmigłem.

Zarząd niemieckich kolei dokonał pod Hanowerem eksperymentu, który może mieć doniosłe znaczenie w dziedzinie rozwoju komunikacji lądowej. Chodzi o t. zw. pociąg ze śmigłem. Jest to coś pośredniego pomiędzy autobusem na szynach a samolotem. (Patrz ilustracja).

Konstruktorem jego jest inż. Kruckenberg. — Wóz długości 26 m., mogący pomieścić 38 osób, biegnie na 4 kołach po szynach kolejowych normalnej rozpiętości. Popędu dokonywa motor samolotowy o 500 HP., który porusza śmigło umieszczone ukośnie.

Start nastąpił z szybkością początkową niecałego metra w 1 sekundzie. Po przebyciu 900 metrów osiągnięto już szybkość 100 klm., która po kilku sek. wzmogła się jeszcze więcej. Siedzący we wnętrzu pasażerowie byli zachwyceni spokojną jazdą pomimo tak znacznej szybkości.

Inżynier Kruckenberg wyraził przekonanie po skończeniu jazdy, że nowy ten wóz może być użyty spokojnie na wszystkich linjach kolejowych. Praktycznie można mówić o szybkości 150 klm. w godzinie, jakkolwiek możnaby z nim osiągnąć nawet szybkość 250 klm.

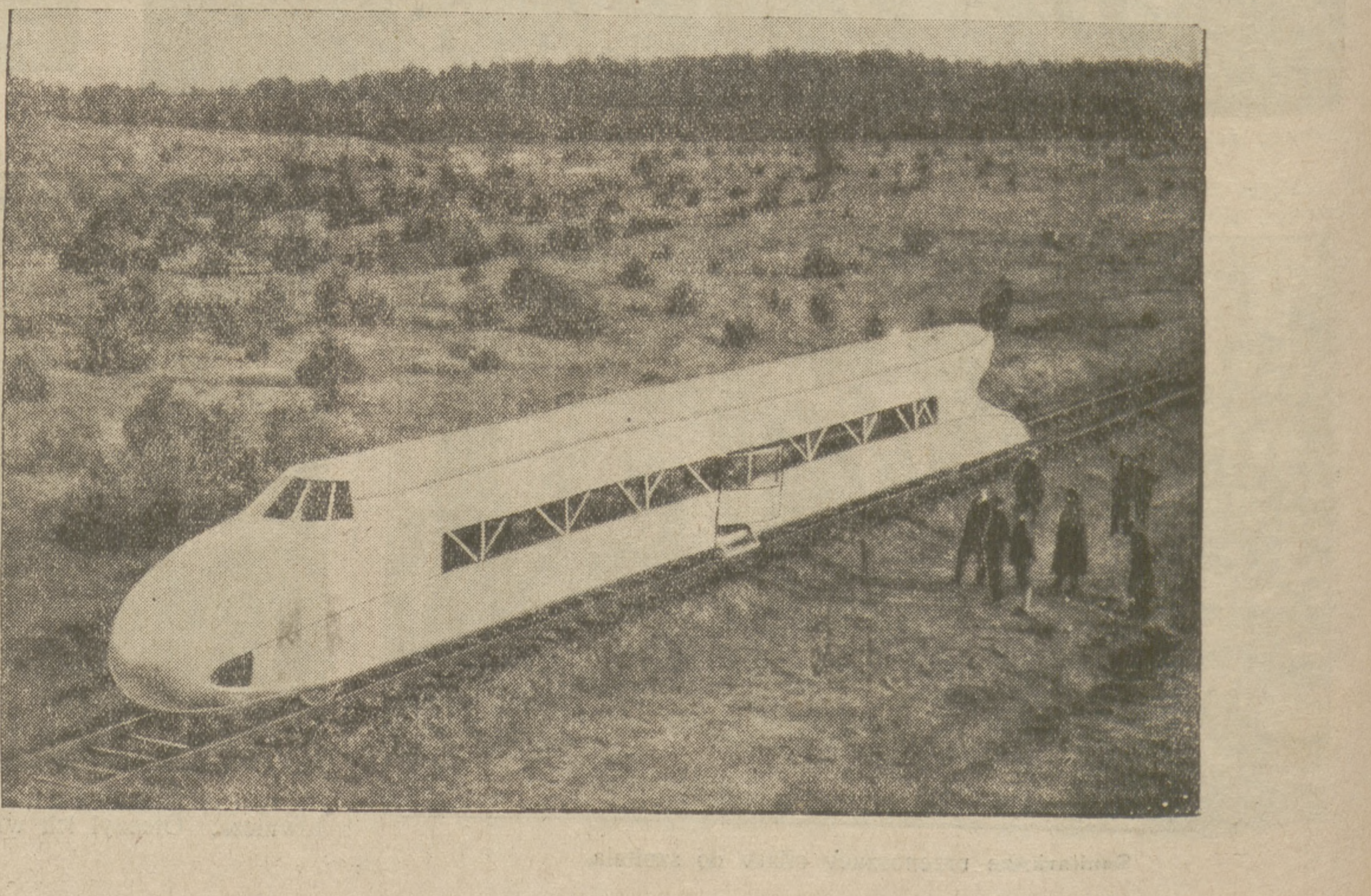
Na razie nowy pociąg został wypróbowany na torach bez krzywizn. Jest jednak nadzieja, iż uda się zastósować aparat, któryby ułatwił pokonanie krzywizn.

Zarząd kolei niemieckich planuje wprowadzenie pierwszego takiego wozu na linji kolejowej Berlin—Hamburg, która nie ma żadnych zakrętów. Przestrzeń 287 kilometrów wóz odbędzie w 2-ch godzinach. Później nastąpi użycie tego nowego środka lokomocji na innych linjach.

Współpracownik „Vossische Ztg." tak opisuje ten ciekawy eksperyment:

„Może to, cośmy właśnie widzieli, będzie kiedyś mieć takie historyczne znaczenie, jak pierwsza podróż koleją. Linja, na której się odbywała próba, leży za dworcem kolejowym Burgwedel w zagłębiu terytorjum. Pagórki ustępują i otwiera się przed nami równina, pokryta lasem i torfowiskami. Podnieceni, drżąc trochę z zimna, czekali zaproszeni goście na odpowiedni moment. Nagle przeraźliwy sygnał: W najbliższej sekundzie z za lasu wystrzela ku nam coś długiego, srebrno - szarego, jakiś gigantyczny wóz majora Segrave. Motory łomocą, koła trzaskają, pędzi ku nam, zwalnia, już jest przy nas. Możemy go oglądać dokładnie. Wygląda naprawdę jak Zeppelin na kołach.

„Z tyłu w wozie szereg śmigieł, z którymi jeszcze robią próby. Z użyciem połowy siły wóz wraca i kilka razy defiluje przed nami. Wsiadamy. Warkot propellera i już coraz szybciej przelatują przed naszemi oczami drzewa, parkany, pasące się krowy. Gajowy ze zdziwienia otwiera usta, kilku robotników, którzy kiwają ku nam, drzewa, wreszcie — wszystko to staje się kreseczkami ledwo widocznemi... 120, 130, 140, 150, 160... wszystkie oczy utkwiły w wielkim szybkomierzu, umieszczonym przed kierowcą. — Las stapia się wreszcie w szaro-zieloną ścianę, która fantastycznie przed nami ucieka. Tempo jest takie szalone, że uderzenia szyn zamieniają się na bezustanne tarczenie. Właśnie na tym najwyższym punkcie szybkości musimy zwolnić tempo, gdyż nasza 8-kilometrowa droga już się skończyła.



# WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

**Wtorek 28 października**

**ŚŚ. Szymona i Judy Tadeusza,** apostołów.
**Św. Cyryli,** panny i **Anastazji,** starszej.
**Św. Honorata, bisk.**

SŁOW.: **WŁADYBOG.**

**Jutro środa, 29 października:** Św. Felicjana, męczennika.

| | Wschód | Zachód |
|---|---|---|
| Słońca | o godz. 6.26, | o godz. 16.29 |
| Księżyca | „ 13.38, | „ 21.10 |

Długość dnia 10.03.

Zmiany powietrza: pięknie, przyjemnie. — Jutro: wiatr, zmiennie, deszcz.

## „PSZCZELARZ"
### Nowy dodatek do „Katolika"

Z dzisiejszym numerem „Katolika" dajemy naszym Szanownym Czytelnikom nowy dodatek p. t. „Pszczelarz", który wychodzić będzie raz na miesiąc.

Wydając „Pszczelarza", czynimy zadość życzeniom wszystkich pszczelarzy śląskich, którzy odczuwali brak fachowej gazetki. W „Pszczelarzu" drukować będziemy ciekawe artykuły oraz wiadomości pszczelarskie. Przedewszystkiem zaś dołożymy starań, aby zachęcić jak najszersze koła społeczeństwa naszego do hodowli pszczół.

Za „Pszczelarza" niewątpliwie nasi Czytelnicy wynagrodzą nas, zjednywając „Katolikowi" nowych przedpłacicieli.

**Redakcja.**

## Ostrzeżenie.

Na terenie województwa śląskiego pojawiają się w ostatnich tygodniach osobnicy, którzy w szczególności wśród ludności rolniczej narzucają swą pomoc i pośrednictwo w staraniu się o kredyty w Państwowym Banku Rolnym w Katowicach, przyczem za rzekome swe pośrednictwo pobierają od ludności niejednokrotnie wysokie opłaty.

Państwowy Bank Rolny, chcąc uchronić zainteresowanych przed wyzyskiem niepowołanych pośredników, donosi, że podań o pożyczki, wnoszonych przez prywatnych a niepowołanych pośredników załatwiać nie będzie.

Równocześnie podaje Państwowy Bank Rolny do wiadomości, że podania o kredyty należy wnosić wprost do Banku w Katowicach, lub za pośrednictwem zastępstw, któremi na terenie województwa śląskiego są Komunalne Kasy Oszczędności: w Pszczynie, Rybniku, Tarnowskich Górach, Lublińcu, Polski Bank Ludowy w Wodzisławiu, Bank Ludowy w Żorach, Związek Spółek Rolniczych w Cieszynie, oddział Związku Spółek Rolniczych w Bielsku.

Wyczerpujących informacyj odnośnie kredytów udzielają Bank i jego zastępstwa ustnie lub pisemnie, uciekanie się do pośrednictwa osób trzecich jest przeto zupełnie zbyteczne, a nawet wręcz szkodliwe.

— **Uniwersytety Ludowe T. C. L.** Dla urabiania charakteru i dania człowiekowi wszystkich potrzebnych mu w wykonaniu zawodu i w życiu publicznem wiadomości, powstały specjalne uczelnie, które nazywają się Uniwersytetami Ludowemi.

Kto przechodził kurs w Uniwersytecie Ludowym ten posiada bardzo wiele znajomości, które mu pozwalają zawód swój wypełniać daleko lepiej i daleko lepsze korzyści z pracy swej wyciągnąć.

Nadarza się właśnie sposobność do zapisania się na Uniwersytet Ludowy, na miesiące zimowe. Dnia 2 listopada roku bieżącego rozpoczyna się kurs męski. Kurs ten trwa 5 miesięcy, a więc w tym czasie, kiedy ludzie posiadają sporo wolnego czasu i łatwiej im się oderwać od swoich zajęć, aniżeli w innej porze roku. Cały kurs razem z utrzymaniem kosztuje tylko 400 złotych. Kandydaci zgłaszać się mogą po ukończeniu 18 roku życia. Bliższych informacyj oraz prospekty wysyłają na żądanie: 1. Centralne Biuro Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, ulica Ratajczaka 16, 2. Uniwersytet Ludowy w Dalkach pod Gnieznem, 3. Uniwersytet Ludowy w Odolanowie, Wielkopolska.

## Województwo śląskie

* **Skrócenie ulgowego postoju węglarek.** Dyrekcja kolei państwowych zarządziła co następuje: Z dniem 25 października do 30 listopada rb. włącznie ulgowy termin postoju węglarek przy ładowaniu i wyładowywaniu środkami nadawców i odbiorców skraca się: Dla węglarek o ładowności do 30 tonn do sześciu godzin i o ładowności 30 tonn i wyżej do ośmiu godzin. Wobec powyższego należy przy węglarkach poniżej 30 tonn zaliczać postojowe w okresach sześciu godzinnych a nie ośmio godzinnych. Zarządzenie to nie dotyczy węgla wywozowego przez Gdańsk i Gdynię.

* **Urzędy celne na Śląsku.** Nr. 26 „Dziennika Urzędowego ministerstwa skarbu" zawiera spis urzędów celnych Rzeczypospolitej Polskiej. Z spisu wynika, że dyrekcji ceł w Mysłowicach podlegają następujące urzędy celne pierwszej klasy względnie miejsca odprawy w granicach uprawnień urzędu celnego pierwszej klasy: Katowice (z 5 ekspozyturami), Cieszyn (z 4 ekspozyturami), Mysłowice, Chorzów, Lubliniec, Chebzie, Rybnik, Sumina, Radzionków, Buchacz, Bobrek, Sośnica, Bytom (dworzec główny), Bytom-Dąbrowa, Brynek, Karb, Rozbark, Zabrze, Pawonków II., Wolfgangsweiche, Chałupki (tylko dla wywozu), Goleszów, Zebrzydowice, Bielsko i Sosnowiec.

### Z Katowickiego

**Katowice.** (Zatrudnianie pracowników w kwieciarniach.) Magistrat donosi, że zatrudnienie pracowników w kwieciarniach jak również handel kwiatami i wieńcami w dniu Wszystkich Świętych, może nastąpić w czasie od godz. 7 do 8 przed południem i od godz. 11 do 6 po południu.

— (Wybory do rady Izby rolniczej.) Magistrat zawiadamia, że wybory do śląskiej izby rolniczej odbędą się w niedzielę, 14 grudnia 1930 roku. Sporządzone w tym celu spisy wyborców dla okręgu miasta Katowic wyłożone będą do publicznego wglądu w ratuszu przy ulicy Pocztowej nr. 2, pokój 6 przez 14 dni, t. j. od dnia 25-go października do 7 listopada 1930 roku włącznie, codziennie od godz. 8 do 14. W czasie wyłożenia spisów wyborców każdy wyborca ma prawo wnieść do magistratu reklamację przeciw pominięciu jego lub innego uprawnionego, przeciw wpisaniu nieuprawnionego, przeciw wciągnięciu wyborcy do listy innej grupy, a nie do tej, do której właściwie należy. Reklamacje mogą być zgłaszane pisemnie lub ustnie do protokółu i powinny być poparte dowodami, o ile nie dotyczą faktów powszechnie znanych.

— (Wypłata zapomóg dla bezrobotnych.) Z powodu święta wszystkich Świętych, które w tym roku przypada na sobotę, wypłata tygodniowych wsparć dla rejestrowanych bezrobotnych odbędzie się w piątek w pokoju 11 w ratuszu w Bogucicach.

— (Zaginięcie chłopca.) Dnia 17 lipca roku bieżącego uciekł z domu swych rodziców 11-letni Jan Kokosiński z Sosnowca. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały dotychczas bez skutku. Chodzi w tym wypadku o chłopca małego wzrostu, blondyn, twarz okrągła. W dniu ucieczki z domu chłopiec miał na sobie nader liche ubranie. Ojciec zaginionego chłopca, robotnik Józef Kokosiński mieszka w Sosnowcu, ulica Dębowa Góra 44. Wszelkie wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu chłopca uprasza się kierować pod wyżej podanym adresem Józefa Kokosińskiego lub do najbliższego urzędu policyjnego. Istnieje przypuszczenie, że 11-letni Jan Kokosiński przebywa na Śląsku.

— (Zasądzony o zabójstwo.) Było to w lipcu roku bieżącego, godzina 9 wieczorem Plac Andrzeja w Katowicach tonął już w mrokach letniego wieczoru. Nagle rozległo się wołanie o pomoc, poczem przechodnie ujrzeli uciekającego mężczyznę, któremu długi nóż tkwił w plecach. Przechodnie dowiedzieli się od uciekającego, że w krzakach leży zabity człowiek. Niebawem zjawiła się policja, która istotnie znalazła na placu Andrzeja zwłoki 34-letniego Jana Malika. Kilka dni później zgłosił się na policji zabójca — 30-letni Paweł Danisz. Oświadczył on, że w obronie własnej zabił Malika, a 26-letniego Wiktora Krząkacza zranił nożem. W tych dniach Danisz odpowiadał przed sądem. Był on „opiekunem" pewnej prostytutki. W krytycznym dniu przyszło do sprzeczki pomiędzy nim a Malikiem i Krząkałą. Spór skończył się śmiercią Malika i poranieniem Krząkały. Paweł Danisz został skazany za zabójstwo, usiłowane zabójstwo i stręczenie do nierządu razem na 7 lat więzienia. Zasądzony przyjął wyrok spokojnie.

— (Włamywacz przed sądem.) Niejaki Heim Einfang włamał się przed kilku tygodniami do mieszkania pewnej służącej przy ulicy 3 Maja w Katowicach i przywłaszczył sobie różne przedmioty. W tych dniach Einfang odpowiadał przed sądem w Katowicach. Podsądny przyznał się do winy i okazał skruchę. Z tego powodu sąd przyznał mu okoliczności łagodzące i skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary.

### Z Świętochłowickiego

**Wielkie Hajduki** w Świętochłowickiem. (Przejechany przez samochód.) Siedmioletni Maksymiljan Skatuła został potrącony przez samochód osobowy, przyczem doznał obrażeń. Chłopca odstawiono do szpitala brackiego w Król. Hucie. Stwierdzono, że szofer winy nie ponosi.

**Nowe Hajduki** w Świętochłowickiem. („Przyjemny" gość.) Zofja Nowoczna z Wielkich Hajduk uwiadomiła policję, że w mieszkaniu jej dokonano kradzieży pieniędzy. Dnia 21 października wieczorem przybył do jej mieszkania Fr. Szulisz z Królewskiej Huty. Według zeznania Nowocznej, Szulisz upił ją, poczem przywłaszczył sobie tysiąc złotych i 300 marek niemieckich. Policja wdrożyła dochodzenia. Czy Szulisz rzeczywiście skradł pieniądze, ustali śledztwo policyjne.

**Lipiny** w Świętochłowickiem. (Pożegnanie przewodniczącej.) Wspaniałą uroczystość obchodziły zelatorki Stowarzyszenia św. Dziecięctwa Pana Jezusua w Lipinach dnia 23 października rb. w pięknie udekorowanej sali p. Morawca. Członkinie Stowarzyszenia pożegnały się na tem zebraniu ze swą przewodniczącą, która odjeżdża do klasztoru. Zaznaczyć należy, że wymieniona przez trzy lata gorliwie i wzorowo prowadziła Stowarzyszenie. Powyższy wieczorek zaszczycili swą obecnością również ks. prezes Kałuża i wielu gości. Przy stołach, ubranych w kwiaty, ugoszczono wszystkich kawą i ciastkami. Nastąpiły okolicznościowe deklamacje, śpiewy, korowody i monologi, które wzruszyły wszystkich obecnych. Pewna dziewczynka wygłosiła deklamację pożegnalną. Emilja Burdzianka i Łucja Morcińczyk z Król. Huty wykonały kilka monologów i odśpiewały pieśni. Wieczorek ten zostanie nam długo w pamięci.



### Z Pszczyńskiego

**Pszczyna.** (Wyłudzanie podpisów.) Emil Brudys z Łazisk Średnich, lat 31, Józef Ciesielski z Ornontowic, lat 31 i Józef Polanin, lat 32 zostali przytrzymani przez policję i osadzeni w więzieniu sądowem. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem, że podstępnie wyłudzali podpisy na kandydatów do sejmu dla listy Jedności Robotniczej Chłopskiej, przyczem nawet fałszowali podpisy.

— (Śmierć w wodzie.) Ośmnasto-miesięczna Weronika Zemlanka wpadła do stawu w Pszczynie. Ponieważ nikt nie był świadkiem wypadku, dziecko utonęło.

### Z Rybnickiego

**Radziejów** w Rybnickiem. (Napad rabunkowy.) Do mieszkania wdowy Joanny Dzierżęgowej weszło dwóch mężczyzn, którzy pod groźbą zabicia wdowy wymusili od niej 50 złotych. Bandyci przywłaszczyli sobie także srebrny zegarek damski i osełkę masła. Nazwisk zuchwałych opryszków dotychczas nie ustalono.

## Wydawanie kart cyrkulacyjnych na rok 1931 w Królewskiej Hucie

Dyrekcja policji w Król. Hucie podaje do publicznej wiadomości, iż **wydawanie kart cyrkulacyjnych na r. 1931** rozpocznie się w tut. Dyrekcji policji z dniem 3 listopada b. r. Osoby, które złożyły wnioski i otrzymały kartki z numerami z wyjątkiem tych, które otrzymały już odmówną odpowiedź, winne się jawić osobiście z numerowaną kartką i starą kartą cyrkulacyjną w dyrekcji policji na parterze w pokoju Nr. 3, gdzie po złożeniu własnoręcznego podpisu i oddaniu starej karty, otrzymują nowe.

O karty należy się zgłaszać w następującym porządku:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| od nr. | 1— 1.000 | dnia | 3. XI. | br. |
| „ „ | 1.001— 2.000 | „ | 4. XI. | „ |
| „ „ | 2.001— 3.000 | „ | 5. XI. | „ |
| „ „ | 3.001— 4.000 | „ | 6. XI. | „ |
| „ „ | 4.001— 5.000 | „ | 7. XI. | „ |
| „ „ | 5.001— 6.000 | „ | 8. XI. | „ |
| „ „ | 6.001— 7.000 | „ | 10. XI. | „ |
| „ „ | 7.001— 8.000 | „ | 11. XI. | „ |
| „ „ | 8.001— 9.000 | „ | 12. XI. | „ |
| „ „ | 9.001—10.000 | „ | 13. XI. | „ |
| „ „ | 10.001—11.000 | „ | 14. XI. | „ |
| „ „ | 11.001—12.000 | „ | 15. XI. | „ |
| „ „ | 12.001—13.000 | „ | 17. XI. | „ |
| „ „ | 13.001—14.000 | „ | 18. XI. | „ |
| „ „ | 14.001—15.000 | „ | 19. XI. | „ |
| „ „ | 15.001—16.000 | „ | 20. XI. | „ |
| „ „ | 16.001—17.000 | „ | 21. XI. | „ |
| „ „ | 17.001—18.000 | „ | 22. XI. | „ |
| „ „ | 18.001—19.000 | „ | 24. XI. | „ |
| „ „ | 19.001—20.000 | „ | 25. XI. | „ |
| „ „ | 20.001—21.000 | „ | 26. XI. | „ |
| „ „ | 21.001—22.000 | „ | 27. XI. | „ |
| „ „ | 22.001—23.000 | „ | 28. XI. | „ |
| „ „ | 23.001—24.000 | „ | 29. XI. | „ |
| „ „ | 24.001—25.000 | „ | 1. XII. | „ |
| „ „ | 25.001—26.000 | „ | 2. XII. | „ |
| „ „ | 26.001—27.000 | „ | 3. XII. | „ |
| „ „ | 27.001—28.000 | „ | 4. XII. | „ |
| „ „ | 28.001—29.000 | „ | 5. XI. | „ |
| „ „ | 29.001—30.000 | „ | 6. XII. | „ |

Dalsze wnioski o karty cyrkulacyjne będą przyjmowane w każdy czwartek od dnia 18 grudnia b. r. od godz 8 do 12-tej.

# Program radjowy.

**Wtorek, 28 października 1930 r.**

**Katowice,** fala 408,7: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikaty gospodarcze. — 15.50 Odczyt z Warszawy. — 16.10 Posłuchajcie dzieci radja! Ciocia Hela przeczyta Wam opowiastki ciekawe. — 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Warszawy. — 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Olga Ręgorowiczowa: „Nowe głosy o Żeromskim". — 19.35 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 19.55 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.00 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Pogadanką o muzyce duńskiej z Warszawy. — 20.30 Koncert muzyki dńskiej z Warszawy. Po koncercie: komunikat meteorologiczny oraz nadprogram.

**Warszawa,** fala 1.395.3: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — 15.35 i 15.50 Odczyty. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert popołudniowy. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 i 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.15 Pogadanka o muzyce duńskiej. — 20.30 Muzyka duńska. Po koncercie komunikaty.

**Kraków,** fala 314.1: Przez cały dzień transsmisje z Warszawy.

**Wrocław,** fala 325; **Gliwice,** fala 253: 13.50 i 16.15 Płyty gramofonowe. — 18.05 Odczyt teatralny. — 19.00 Muzyka operetkowa. — 20.00 Odczyt teatralny. — 20.30 Słuchowisko. — 21.55 Płyty gramofonowe.

**Wiedeń,** fala 516.3: 12.00 Orkiestra. — 15.20 Płyty gramofonowe. — 19.25 Operetka „Kraj uśmiechu".

**Środa, dnia 29 października 1930 r.**

**Katowice,** fala 408.7: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 14.30 „Radjokronika" z Warszawy. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.50 Odczyt rządowy. — 16.15 Program dla najmłodszych i dzieci starszych z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „O sztuce ludowej w Polsce" z Warszawy. — 17.45 Koncert popularny z Warszawy. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska". — 19.35 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 19.55 Komunikaty sportowe. — 20.00 Odczyt z Warszawy. — 20.15 Feljeton z Warszawy. — 20.30 Koncert wieczorny z Krakowa. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

**Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.**



**WYSTAWA** prac uczestników **kursu obuwniczego w Król. Hucie,** urządzonego przez Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach pod kierownictwem p. Rudolfa Stegmüllera zawodowego nauczyciela Instytutu dla popierania rzemiosła w Grazu **odbędzie się w dniach 27-go i 28-go października 1930 r. w hotelu „Hrabia Reden" przy ul. Katowickiej. Otwarcie wystawy w poniedziałek, dnia 27 października 1930 r. o godz. 11-tej przed południem. Wstęp wolny.**

Wszystkich zainteresowanych pp. mistrzów obuwniczych, oraz Szan. Publiczność uprasza się o liczne zwiedzenie tej wystawy, na której będzie mógł każdy zwiedzający osobiście przekonać się jakie korzyści daje obuwie wykonane na miarę i przystosowane do indywidualnych potrzeb każdej nogi.



**CZYTELNICY!**

Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie